Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 8 Września 1910 roku. | Nr. 71.

WIADOMOŚCI * * * * * * MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ **BEZPŁATNIE.**

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z dziedziny hodowli.

—

(*C. d.*)

O wyrobie masła.

Te maszyny — to wielka rzecz dla gospodarki nabiałowej, bo dają gospodarzom i w dalszych stronach możność osiągnięcia doskonałych korzyści ze swoich krów. Każdy rozumny gospodarz bardzo prędko zmiarkuje, że jeżeli się chce mieć dochód od krów, to trzeba skorzystać z wynalazków maszyn mleczarskich i robić masło maszynowo. Uskuteczniamy to za pomocą wirówek, które odrazu ze świeżego mleka oddzielą tłuszcz, z którego już łatwo zrobić doskonałe masło śmietankowe, mające wszędzie pokup, wysoką cenę i mające wartość handlową, co jest nadzwyczajnie ważne. Trzeba bowiem wiedzieć, że masło od pachciarzy i takie, jakie handlarze różni skupują po jarmarkach od naszych gospodyń, przeważnie idzie na wyrób smarowideł lub zamiast oleju, do robienia farb — rzadko do jedzenia. Masło śmietankowe zaś dobrze wyrobione i w apetycznem zapakowaniu może być wszędzie wysłane i znajdzie chętnych nabywców.

Nim przystąpimy do rozpatrzenia projektów zakładania praktycznych maślarzy, powtórzymy sobie jeszcze zasadnicze przepisy powodzenia hodowli, udoju i obchodzenia się z mlekiem.

Rolnik, pragnąc otrzymać najwyższy dochód z bydła rogatego, powinien mieć:

1. Oborę złożoną z mlecznych krów;

2. Krowy te silnie i odpowiednio żywić;

3. Zaprowadzić jesienne wycielania się krów;

4. Dbać o zdrowie i zapobiegać chorobom bydła;

5. Dokładnie i umiejętnie wydajać krowy;

6. Racyonalnie chować cielęta i jałowiznę, zostawiając je po najmleczniejszych i najlepiej wyzyskujących paszę matkach.

O żywieniu krów mówiliśmy już poprzednio obszerniej, przejdźmy więc do korzyści, jakie daje jesienne wycielanie się krów, a więc:

1. Przy jesiennem wycielaniu się krów najwyższą ilość mleka otrzymujemy późną jesienią i zimą t. j. wtedy, kiedy ono najwięcej płaci.

2. Cielęta zrodzone w jesieni łatwiej wychować w ciągu zimy, gdy niema much i robactwa, a dozór nad niemi jest łatwiejszy, ponieważ pasterz przez cały dzień znajduje się w oborze.

3. Krowa wycielona w jesieni, dobrze żywiona, daje nietylko w zimie dużo mleka, lecz i na wiosnę, gdy mleko zaczyna już spadać, świeże pastwisko na młodych trawach znów podniesie jej wydajność.

Im krowa jest mleczniejsza, tem więcej jest wymagająca pod względem pożywienia i obchodzenia się z nią.

Wszelkie bicie krów, zwłaszcza przy udoju, częste przestawianie z miejsca na miejsce, niepokój i przeganianie na dalekie pastwiska, zmniejsza ogromnie ilość i jakość mleka.

Chcąc mieć bydło zdrowe, należy dbać, aby ono miało dużo miejsca w oborze, aby obora była jasna, wysoka, posiadała okna przepuszczające dużo światła, również żeby nie była duszna; w tym celu należy zrobić odpowiednie wentylatory, aby opary z gnoju mogły tamtędy wydostawać się na zewnątrz, a na ich miejsce dochodzić świeże powietrze. Gorzej jest, gdy obora zimą jest zimną; należy ją wówczas, o ile jest możności zabezpieczyć przed chłodem, szpary w ścianach dokładnie zaopatrzyć w jesieni, a oborę ogacić kolkami lub słomą przynajmniej od strony północnej i wschodniej. Krowy trzymane w zimnej oborze, pokrywają się kudłatą sierścią i dają mało mleka, gdyż pożywienie obracają na wytworzenie ciepła w organizmie, zamiast na przerobienie go w mleko.

Jednym z ważniejszych czynników w utrzymaniu bydła, jest c z y s t o ś ć.

Bydło należy utrzymywać czysto, czyścić je podobnie jak konie, szczotką i zgrzebłem; dla ułatwienia tego dobrze jest w jesieni powystrzygać krowom tyły i ogony i przynajmniej co tydzień w ciągu całego okresu zimowego, dobrze wymywać wystałą wodą cały tył. Sztuki dobrze żywione i pomieszczone w ciepłej oborze, mają skórę lśniącą i włos krótki i łatwy do czyszczenia. W lecie pożądanem jest od czasu do czasu pławienie bydła.

Dokładne i porządne słanie pod bydło, ma pierwszorzędne znaczenie w gospodarstwie rolnem i budowlanem. Inwentarz powinien mieć obfitość ściołki t. j. tyle, aby gnój był zawsze nią pokryty.

W gospodarstwach, gdzie słomy nie brak, może ono stać na gnoju. Nawóz jest wówczas dobrze ugnieciony i wilgotny, dzięki czemu nie psuje się. W razie, gdy słomy posiadamy mało, należy krowy trzymać na podłodze nieprzepuszczalnej t. j. cementowej; mierzwę wówczas należy często z pod bydła wyrzucać na gnojownik i deptać bydłem lub końmi. Najlepsza ściółka jest ze słomy; wielu radzi krajać ją na długie kilkucalowe kawałki; w razie braku słomy można używać liści suchych z drzew, torfu, kolek z lasu, trocin i t. p.

Żłoby powinny być utrzymane w czystości, co tydzień należy je wyszorować mlekiem wapiennem przy użyciu szczotki, następnie zaś opłukać dobrze czystą wodą.

W czasie doju nie należy bydłu dawać karmu, gdyż jedząc i targając wydobywa ono kurz, który zostaje w powietrzu i następnie dostaje się do udojonego mleka. Kurz ten zawiera dużą ilość bakteryi, które przyśpieszają psucie się mleka. W oborach drabin do siana i słomy nie powinno się używać, bo takowe niekorzystnie działa na budowę kręgosłupa u bydła i kurz pada na karki i oczy zanieczyszcza.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby cedzenie i mierzenie mleka w oborze odbywało się w osobnem pomieszczeniu. W zimie obora powinna być dobrze oświetlona, aby ciemności nie sprzyjały niechlujstwu ukrywając je, a dójki sumiennie wydajały krowy, bo mleko otrzymane z ostatnich pociągnięć strzyków jest najtłuściejsze.

Chcąc mieć mleko dobre, czyste i trwałe, należy baczyć, aby dójki miały czyste odzienie i ręce, krowom powinno

się obmywać wymiona czystą, ciepłą wodą; o ile to jest zbyt kłopotliwem, to w ostateczności można się zadowolić dokładnem wytarciem wymienia na sucho czystą i miękką ściereczką, dla usunięcia cząstek i brudu i kału z wymienia. Do doju należy ze względów czystości używać blaszanych szkopków i cebrów, gdyż dają się one łatwiej i dokładniej oczyszczać jak drewniane.

Cedzenie ma na celu oczyszczenie mleka z naleciałych weń brudnych cząsteczek, jakiemi są: okruchy paszy, łuskwiny skóry, szerść i t. p. nieczystości zawierające mnóstwo szkodliwych bakteryi. Chodzi więc o to, aby mleko po wydojeniu zostało jak najprędzej przecedzone, gdyż brud rozpuszcza się prędko w ciepłem mleku i wtedy niema już sposobu, aby go z niego wydobyć.

Komu jednakże chodzi naprawdę o dobre i dokładne oczyszczenie mleka, ten nie powinien używać chust płóciennych, lecz jedynie cedzideł watowych np. „Ulax" t. j. takich w których mleko cedzi się przez krążek waty, umieszczony między dwoma metalowymi sitkami. Chłodzenie mleka powinno nastąpić bezwarunkowo przed wysłaniem do mleczarni, aby w ten sposób powstrzymać rozwój znajdujących się w niem bakteryi. Najlepiej jest użyć do tego specyalnych cylindrycznych chłodników, które chłodzą mleko bardzo prędko i dokładnie.

Przypominając całą procedurę przy obchodzeniu się z mlekiem, dodaję tu jeszcze, że w mleku szybko i doskonale rozmnażają się różne drobne, tylko przez szkło powiększające widzialne żyjątka, znajdujące się w powietrzu lub w naczyniach z mlekiem osiadające. Wywierają one na mleko wpływ bardzo szkodliwy. Jeżeli zatem mleko będzie w izbie lub w piwnicy dusznej, pełnej brudu i złych bakteryi, jeżeli tych żyjątek znajdzie się wiele i w samych naczyniach i na rękach ludzkich, to jakże myśleć, aby mleko i masło z niego miało potem smak dobry, zwłaszcza gdyby je wypadło trochę dłużej trzymać i daleko do miasta przewozić. Takie masło nie miałoby, jak się mówi wartości handlowej. Dla tego też powinniśmy o to dbać, żeby miejsce do przechowania mleka i śmietanki i do przerobienia na masło było nietylko przewiewne, ale przedewszystkiem nadzwyczajnej czystości i stanowczo bez zaduchu. Jeżeli te wszystkie warunki i przepisy chcecie sumiennie i akuratnie spełniać, to Wam opiszę sposób fabrykacyi wyborowego masła.

Dla gospodarza starannego i gorliwie spełniającego wszystkie dobre rady niezbędnem jest kupienie centryfugi, po polsku w i r ó w k i, do mleka. Po obliczeniu mleka do codziennej przeróbki przychodzi gospodarz do rezultatu, że przeciętnie wypada mu około 25 g. mleka dziennie do odśmietankowania. Wirówkę stosowną dla niego (100 litrów mleka na godzinę) dostać można w Warszawie w cenie 70 rb. — wraz z opakowaniem i z opłatą do każdej stacyi kolejowej. Sprowadzając wirówkę należy mieć przygotowany odpowiedni lokal i ustawić ją można podług wagi gruntowej. Wszelkie przybory jak również klucze, bańki do smarowania (oliwiarki) składy zawsze dodają i dołączają dokładny opis do użytku, który trzeba dobrze sobie przeczytać. — Szczególną uwagę należy zwrócić na liczbę obrotów korbą na godzinę, na rozbieranie i złożenie talerzyków i na utrzymanie tychże w należytej czystości.

Jeżeli mleko idzie na wirówkę bezpośrednio po udoju, a mleczarnia położona jest tak blizko, że niema obawy o zbytnie chłodzenie się jego w czasie przenoszenia, to można obyć siębez zagrzewania i wprost puszczać je na wirówkę; gdy jednakże temperatura jego niższą jest od 30°C. należy je na nowo podegrzać do 30—35°C., albowiem inaczej wynikają z tego straty, gdyż tłuszcz powinien ,być zupełnie płynny, aby się dokładnie oddzielał.

Mniejszą ilość mleka zagrzewać można przez wstawienie konwi lub cebra do kotła z gorącą wodą lub przez zanu-

rzanie w mleku rury napełnionej gorącą wodą.

Mając więcej mleka używa się do zagrzewania jego specyalnych w tym celu podgrzewaczów, których jest kilka gatunków.

Po zagrzaniu mleko puszcza się na wirówkę.

Dowiedzionem już jest dostatecznie, że przez ośmietankowanie utrzymuje się znacznie więcej śmietanki. Manipulacya ta trwa znacznie krócej, nadto otrzymujemy śmietankę zupełnie świeżą, oraz mleko chude i śmietanka oczyszcza się wirówką od nieczystości i szkodliwych bateryi.

Smietankę w trakcie oddzielania należy natychmiast skierować na chłodnik i oziębić ją do 5—8°C.—Małą ilość śmietanki, unikając kosztów nabycia chłodnika oziębia się w ten sposób, że metalowe naczynie ze śmietanką wstawia się do zimnej wody z lodem, lub przez zanurzanie w śmietance rury napełnionej wodą z lodem.

Śmietanka, aby nie uległa samokiśnieniu, przechowuje się do czasu zakwaszania w zimnej izbie lub lodowni przy temperaturze 5—8°C zimową porą, gdy masło robi się zbyt białe, można do śmietany przed zmaślaniem dodawać specyalnej farby znanej pod nazwą orleanu. Dodaje się do 16—20 litrów śmietany 2 łyżki farby czyli 10 kropel na 12 litrów mleka.

Zmaślanie. Do zmaślania śmietany i śmietanki używają powszechnie i słusznie w mleczarniach ręcznych masielnic „Victoria“ lub „Alfa“.

Smietana gotowa do zmaślania powinna mieć latem 9—12°C zimą zaś 12—15°C.—Przed użyciem należy masielnicę wyparzyć gorącą wodą i natychmiast wypłukać zimną. Woda wzięta do płukania powinna być czysta i smaczna. Korbą należy obracać z szybkością 60 obrotów na minutę, i po 5 minutach wypuścić zebrane w środku gazy trzy razy, potem już można obracać do ukończenia zmaślania, co powinno nastąpić w przeciągu 35—45 minut.

Proces zbijania masła śledzić można przez szybkę szklaną umieszczoną w wieku masielnicy, przy pewnej wprawie niepotrzeba i tego, gdyż po szumie usłyszy się kiedy masło jest gotowe.

Zbijanie masła we większe grudki jak ziarnka prosa przez dłuższe kręcenie masielnicą jest wprost szkodliwem, masło takie jest potem niesmaczne, nietrwałe, zawiera dużo wody i miewa słabą konsystencyę.

Płukanie masła. Masło ulega płukaniu w celu usunięcia z niego maślanki. Skoro masło jest zbite, wypuszcza się maślankę przez sito do wiaderka i do masielnicy nalewa się wody zimnej o 8—10°C potem obraca się maślnicą kilkakrotnie, przez co przeniknie woda między ziarnka maślane i opłucze je dokoła. Masło z śmietanki słodkiej czy też kwaśnej ulega zwykle jednorazowemu płukaniu, bo kilkakrotne płukanie wpływa ujemnie na smak i aromat masła.— Wyjmowanie masła z masielnicy powinno się dokonywać tylko za pomocą włosianego sitka, nigdy zaś rękoma, a posługiwać się należy stale sitem lub specyalną łopatką. *(C. d. n.)*

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum spraw wewnętrznych wydało—jak podaje „Riecz“—okólnik, iż komisarze policyjni, ich pomocnicy, sekretarz zarządów policyjnych i rewirowi, nie uprawnieni do nadania im pierwszej rangi, mają być usunięci z d. 14 stycznia r. 1911, o ile nie zdadzą prawem przepisywanych egzaminów, któreby uprawniały do nadania im pierwszej rangi.

Podobnie nie mogą liczyć na żaden awans, o ile nie nabędą praw pozyskania rangi klasowej, t. zw. „staronaczelnicy“ i „registratorzy“ zarządów policyjnych.

— Ministeryum spraw wewnętrznych, opierając się na decyzyi senatu poleciło zawiesić działalność Tow. katolickich bibliotek parafialnych, nie czekając na przedstawienie ministeryum nowej ustawy.

— Ministeryum komunikacyi projektuje wprowadzenie na korzyść kas miejskich nowego podatku od ładunków, przewożonych wodą. Z podatku tego utworzyłby się w przyszłości fundusz na urządzanie przystani, bulwarów i innych urządzeń, niezbędnych dla żeglugi i spławu. W myśl tego ministeryum poleciło zarządowi warszawskiego okręgu komunikacyi zwołać w miastach nadrzecznych narady z udziałem obywateli ziemskich, przemysłowców i właścicieli statków, w celu zasięgnięcia w tym względzie ich opinii. Narady takie w kilku miastach, położonych nad Wisłą, jak: w Sandomierzu i Puławach — już się odbyły pod przewodnictwem naczelników dystansów okręgu komunikacyi.

— Jednocześnie z projektem reformy gimnazyów ministeryum oświaty wniosło do Dumy projekt nowych etatów w szkołach średnich.

Według tego projektu katecheci, nauczyciele i nauczycielki z wyższem wykształceniem w ciągu pierwszych pięciu lat służby będą pobierali po 900 rb. rocznie za 12 lekcyi tygodniowo. Pensya ta będzie im podnoszona co lat 5 o 300 rb., dopóki nie dojdą do 2100 rb. Za lekcye dodatkowe (ponad 12 godzin tygodniowo) będą oni brali po 75 rb. rocznie za godzinę.

Dla nauczycieli nie posiadających wyższego wykształcenia, ustanowiono etat 750 rb. rocznie za 12 godzin tygodniowo na początku służby i 1350 rubli rocznie po 20 latach służby. Za godziny dodatkowe będą pobierali po 60 rb. rocznie.

Gospodarze klasowi będą pobierali dodatkowo 600 rb. rocznie, inspektorowie 2700 rb. pensyi rocznie i 675 rb. na mieszkanie, dyrektorowie 4500 rubli rocznie.

Po wyjściu do emerytury dyrektorowie będą pobierali 2000 rb., inspektorowie 1700 rb. nauczyciele z wyższem wykształceniem 1200 rb.

— Ze względu na grasującą w Rosyi cholerę, wszystkie tegoroczne narady kolejowe odbędą się w Warszawie.

Udział w nich wezmą również przedstawiciele kolei zachodnio-europejskich.

Najważniejszym przedmiotem tych narad będzie sprawa uregulowania ruchu towarowego w międzynarodowej komunikacyi pomiędzy Rosyą a Zachodem.

— Na zjeździe taryfowym w Petersburgu poruszono projekt prowadzenia transytowego przewozu kaszy i otręb z Królestwa Polskiego z Warszawy rzeką Wisłą przez komorę Nieszawską do Gdańska i dalej morzem Baltyckiem do Petersburga. Również wniesiono podanie o pozwolenie na transytowy przewóz cukru z Królestwa Polskiego przez Niemcy do Petersburga i do innych portów morza Baltyckiego. Oba projekty będą rozpatrywane na obecnym zjeździe taryfowym.

— Rosya, wobec reorganizacyi floty tureckiej, zamierza spiesznie wybudować 4 olbrzymie pancerniki, pojemności 23,000 tonn każdy, dla floty morza Czarnego. Wkrótce ma się rozpocząć budowa trzech pancerników; koszt budowy jednego statku wyniesie 12 milionów rubli.

— Departament do spraw duchownych delegował do gubernii mińskiej rzeczywistego radcę stanu Mamontowa, w celu przeprowadzenia śledztwa z oskarżenia ks. biskupa Cieplaka, o wygłaszanie, podczas wizyt kanonicznych w parafiach, mów treści politycznej, jak również zbadania sprawy wywieszania flag o polskich barwach narodowych przy powitaniu biskupa.

— Z roporządzenia władz sądowych aresztowano i zamknięto w więzieniu gubernialnem w Wilnie proboszcza w Cejkiniach, w pow. święciańskim, ks. Ignacego Szaparę w wieku 45 lat, oskarżonego o propagandę przeciwrządową i wpajanie nieufności do istniejących w kraju szkół rosyjskich i wogóle do oświaty rosyjskiej, prócz tego o szerzenie idei możliwości wskrzeszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego.

— Komisya przeciwdżumowa uchwaliła, aby pielgrzymi-muzułmanie, udający się przez Odesę do Chedżasu podczas pobytu w Odesie znajdowali się w specyalnych izolowanych i pozostających pod dozorem sanitarnym barakach.

— W ostatnich czasach znacznie się wzmogła liczba osób, które kształciły się wyżej w szkołach technicznych za granicą i pragną zdawać egzaminy w Rosyi, aby uzyskać dyplomy techniczne miejscowe. Dla tych osób ministeryum oświaty zamierza ułożyć specyalny program egzaminacyjny i w tym celu zwróciło się do szkół wyższych o opinię.

— Pewne grono osób posiadających grunta swoje za rogatką Jerozolimską czyni starania o wybudowanie kolejki wązkotorowej od rogatki Jerozolimskiej do Raszyna. Inicyatorzy zabiegają, aby sprawę podjęło Tow. kolejek podjazdo-

wych, posiadające już kolejki: Wilanowską, Grójecką i t. d.

— Tratwy i berlinki—niechcący — uszkadzają często na wodach spławnych ustanowione przez zarząd komunikacyi znaki ostrzegawcze, których brak spowodować może niebezpieczne wypadki. Z tego powodu zarząd okręgu uchwalił podać do wiadomości żeglarzy, że prawo karze tylko rozmyślne niszczenie znaków ostrzegawczych. Za uszkodzenie mimowolne prawo karze tych tylko, którzy nie zawiadomią o tem najbliższego posterunku policyi rzecznej lub nadzoru żeglugi.

— Dnia 4 wrz. b. r. nastąpiło otwarcie komunikacyi samojazdowej pomiędzy Tomaszowem Rawskim a Piotrkowem.

* Dzienniki londyńskie szerzą zatrważające wieści o położeniu w Portugalii. Według doniesienia „Daily News,“ Lizbona wygląda, jak miasto w stanie oblężenia. Od czasu zamordowania króla Karola nie widziano na ulicach tyle wojska. Cała dywizya stoi pod bronią. Załogi wszystkich fortów okolicznych podwojono. Okręty wojenne otrzymały rozkaz, aby były gotowe do boju.

Według „Daily Mail,“ królowa matka opuszcza kraj. W Lizbonie ludność napada na żołnierzy i policyantów. Sytuacya jest bardzo groźna. Król od trzech miesięcy nie wychodzi z pałacu. Pewnej nocy usiłowało około 1,000 uzbrojonych ludzi wtargnąć do zamku. Zamach ten jednakże nie udał się. Aresztowano przy tem kilka osób.

* Minister spraw wewnętrznych w Japonii ogłosił odezwę do Japończyków. Wspomina on o stosunkach przyjaznych, łączących Japończyków z Koreańczykami od 200 lat. Obecnie oba narody stanowią jednolitą całość. Z tej przyczyny Japończycy powinni uznawać Koreańczyków za naród, posiadający takie same prawa.

* Rząd chiński zachowuje się z rezerwą wobec ogłoszenia aneksyi Korei. W dziennikach nie zamieszczono żadnych półurzędowych artykułów politycznych w tej sprawie, na ogół jednak prasa chińska opłakuje los Korei i przestrzega Chiny przed takim samym losem. Z tematu tego korzystają również zwolennicy reform konstytucyjnych w swej działalności agitacyjnej.

* Codziennie odbywają się narady członków zarządu chińskiego z przybyłymi do Pekinu wicekrólami w sprawie projektowanego powrotu do władzy Ju-an Szi-kaja. Wice-król Hsi-Liang doradza stanowczo wprowadzenie reform zasadniczych w zarządach lokalnych, a także polityce wewnętrznej i zagranicznej. Oczekują licznych zmian w składzie osobistym rządu. Sprawy państwowe znajdują się faktycznie w zastoju.

* Rząd francuski postanowił w zasadzie założyć w Algierze połud. stacyę aeronautyczną na 6—8 aparatów. Jest to pierwszy krok do wprowadzenia komunikacyi transsaharskiej, między posiadłościami francuskiemi.

* Francuski minister wojny zamówił 30 nowych samolotów wojskowych. Mają one być gotowe do lotu najpóźniej za trzy miesiące. Wobec tego francuska flotylla napowietrzna rozporządzać będzie wkrótce 60 statkami napowietrznemi.

* W Paryżu wykryto milionowe oszustwo celników miejskich, którzy przekupywani taksowali niżej przywożone do Paryża i podlegające przy rogatkach opłacie produkty spożywcze.

* Stosunki grecko-tureckie pogorszyły się bardzo znacznie. Oczekują zerwania stosunków dyplomatycznych.

* Komitet robotniczy w Hiszpanii ogłosił bezrobocie powszechne na znak solidarności z robotnikami, strejkującymi w Bilbao. Sami robotnicy zdumieni są tem niespodziewanem postanowieniem.

* W Apulii we Włoszech w ciągu doby zachorowało na cholerę 19 osób, zmarło 15. Zaprzeczono pogłoskom o zasłabnięciach cholerycznych w prowincyi genueńskiej.

* **Walka Portugalii z Watykanem.** Wskutek porozumienia rządu portugalskiego z republikanami, rząd projektuje, na wzór Canalejasa rozpoczęcie akcyi przeciwko klasztorom zagranicznym, osiadłym w Portugalii. Zakonnicy zamierzają przenieść się do Anglii i kolonii angielskich.

* **Biskup bankrutem.** Wielkim skandalem jest bankructwo firmy Pallese i Kaiser. Kaiser jest księdzem, również jak drugi wspólnik firmy msgr. Weiss. Okazuje się, że książę-biskup z Gurk ks. dr. Cohn dał firmie poręczenie na sumę 7 i pół miliona koron. Majątek i dochody biskupa nie wystarczają na pokrycie tej sumy. Koadiutor wiedeńskiego księcia biskupa i arcybiskup salcburski udali się do Celowca, aby ratować biskupa Cohna.

* **Monsignorowie zaaresztowani.** W Celowcu zaaresztowano księdza Monsignora

Kaisera, jako podejrzanego o oszustwo. Wydano także rozkaz aresztowania byłego posła na sejm, księdza Monsignora Weissa, który ratowai się ucieczką.

* **Pomysłowość księży.** W Inzersdorf, około Wiednia, ustawili księża w kościele automat, wyobrażający Dzieciątko Jezus, nie tyle z pragnienia Chwały Bożej i wszczepiania w serca prostaczków prawdziwych uczuć pobożności, ile z chęci pomnożenia „ubogich" swych dochodów. Automat ten po wrzuceniu monety porusza głową—jakby dziękując ofiarodawcy za daninę dla... księży. I to ma być religia?..

Nowy to dowód i wskazówka, kto jest właściwie burzycielem religii? Nie materyaliści, nie bezbożnicy zdeklarowani, albo tacy których patentem bezbożności obdarza hierarchia Kościoła rzymsko-katolickiego, ale księża i ich bliżsi i dalsi zwierzchnicy.

* **Ciemnota ludu włoskiego.** Rząd włoski zabrał się szczerze do tępienia cholery, ale ciemna ludność, nie rozumiejąc zarządzeń sanitarnych przeszkadza temu. Gdy w Apulii, w Barletta, policya niszczyła na targowisku figi, kartofle i jarzyny, ludność ogarnęła po prostu wściekłość. Rzucano w policyantów kamieniami, strzelano do nich z browningów, i poraniono czternastu. Następnie ciemny tłum rzucił się na doktorów i aptekarzy, podejrzewając ich, że naumyślnie szerzą cholerę, aby na tem zarobić. Pewnego aptekarza ciężko nawet poraniono sztyletem.

* **Ksiądz—mordercą.** W Zara (Dalmacya) dwa lata temu skazano na 20 lat ciężkiego więzienia chłopa Szymona Krowaczewicza za zabójstwo jakiegoś obywatela ziemskiego. W ten sam proces zawikłany był proboszcz Franciszek Tomaszewicz oraz jego kochanka, Antonina Ostviec, ale sąd oboje uniewinnił.

Tymczasem teraz Krowaczewicz w więzieniu poczynił nowe zeznania, mocno obciążające proboszcza i jego towarzyszkę—i to nietylko w powyższej sprawie. Krowaczewicz twierdzi, że proboszcz i Antonina Ostviec zamordowali dwoje dzieci. Wskazał nawet na miejsce, w którem dzieci te miały być pogrzebane.

Zbrodniczego proboszcza i kochankę jego aresztowano.

Z PRASY.

Raj rzymsko-katolickiego duchowieństwa.

Niedawno wydał w Barcelonie były zakonnik, Gerundio, książkę pod tytułem: „El tormento en los Conventos", to znaczy „Tortury w klasztorach". Prasa hiszpańska, a za nią europejska podaje z książki tej zajmujące szczegóły o klasztorach w Hiszpanii, które w ubogim kraju tym odgrywają rolę pasorzytów.

W roku 1808—powiada autor wymienionej książki—było 103 kongregacyj, 1940 klasztorów, a 46,568 zakonników, tudzież laików. Statystyka ta nie obejmuje klasztorów żeńskich.—Liczby powyższe stwierdziła urzędownie komisya, którą naówczas rząd hiszpański ustanowił dla zbadania sprawy klasztorów. Inwazya francuska zadała silny cios potędze klasztorów, a gdy w r. 1833 wybuchła wojna domowa i klasztory stanęły po stronie pretendenta, wydała panująca wtedy królowa dnia 26 marca 1834 roku rozporządzenie, które miało poskromić rewolucyjne knowania mnichów. Rozporządzeuie z dnia 22 kwietnia tego samego roku było jeszcze surowsze, zabroniło bowiem wszystkim kiasztorom w królestwie przyjmowania nowicyuszów, skazując przez to zakony na wymarcie. Wreszcie dnia 25 lipca 1834 roku pojawiło się rozporządzenie, znoszące wszystkie zakony, które liczyły mniej niż 12 osób.

Dekretem z dnia 8 marca 1846 zniesione zostały w Hiszpanii wszystkie monastery, klasztory i kongregacye zakonne, dalej cztery zakony wojskowe tudzież zakon św. Jana Jerozolimskiego. Tylko misye zakonne dla Azyi w Ocana, w Valladolid i Monteagudo pozostały dla nawracania pogan. Co się tyczy klasztorów żeńskich, to ograniczono liczbę ich w ten sposób, że zakony, liczące mniej niż 20 osób zniesiono, niektórym zakonom zakonom zabroniono utrzymywać w jednej miejscowości więcej niż jeden klasztor, innym odebrano prawo przyjmowania nowicyuszek, a wreszcie pozwolono zakonnicom dobrowolnie występować z klasztoru. Równocześnie rząd zabrał nieruchomy majątek zniesionych klasztorów i sprzedał na publicznej licytacyi.

Gdy Burbonowie powrócili do Hiszpanii, dla klasztorów nastały dawne, dobre czasy. Canovas i Sagasta otworzyli na rościeź wrota do kraju Jezuitom, a na-

stępnie innym zakonom wbrew istniejącej ustawie. Należy tu zaznaczyć, że rozporządzenie Karlosa III., znoszące Jezuitow, nie zostało dotąd odwołane, a Jezuici w Hiszpanii są dzisiaj liczniejsi niż kiedykolwiek indziej. W ten sposób energicznie podjęta przez dawne rządy walka z klasztorami skończyła się kapitulacyą wobec zakonów, które dzisiaj w Hiszpanii pod względem liczby, majątków i wpływów politycznych zajęły stanowisko, jakiego nie mają zakony w żadnym innym kraju.

Statystyka porównawcza jest najlepszym dowodem tego faktu. Hiszpania jest poprostu zasiana klasztorami. W r. 1860 było w dyecezyi barcelońskiej, która stosunkowo jest najzamożniejsza i najbardziej oświecona, tylko 23 zakonnic, zaś zakonników nie było wcale. Dzisiaj w dyecezyi tej istnieje 500 klasztorów, z których 95% trudni się przedewszystkiem przedsiębiorstwami fabrycznemi, rzemiosłami, tudzież handlem. Niektóre zakony mają dozór nad więzieniami, przytułkami, domami sierot i szpitalami, zarówno państwowymi, jak krajowymi i gminnymi.

Prócz tego w dyecezyi wspomnianej, która ma niewiele więcej niż 1 milion mieszkańców, istnieje 6 tysięcy stowarzyszeń, bractw, zakładów, którymi pośrednio rządzą zakony. Na utrzymanie tych „centros catolicos", klasztorów, katedry, seminaryum duchownego, 280 proboszczów, 2 biskupów, kanoników i reszty kleru, składającego się z 2,000 osób, wydaje państwo każdego roku 8 milionów duros, to jest 150 milionów koron. Innemi słowy, każdy mieszkaniec dyecezyi barcelońskiej musi płacić rocznie 160 pezetów (150 koron) na utrzymanie biskupów, proboszczów, zakonników i zakonnic.

A teraz dajmy obraz statystyczny całej Hiszpanii pod tym względem. Otóż według urzędowych dat z r. 1908 było klasztorów: w prowincyi Barcelona 480, w Madrycie 226, w Larida 116, w Tarragonie 152, w Geronie 146, w Alavie 55, w Guipuriva 112, Biscaya 124, w Nawarze 117, w Avila 44, w Burgos 98, w Santander 86, w Murciii 89, w Albacete 35, w Sewilli 169: w Huelva 29, w Cadiz 150, w Kordowie 105, w Granadzie 90, w Maladze 86, w Jaen 89, w Almeria 32, w Bajadoz 73, w Cazeres 53, w Coruna 57, w Oronse 31, w Soria 28, w Segovia 41, w Logrona 66, w Zamora 48, w Leonie 54, w Salamance 67 w Valladolid 96, w Palencii 53, w Toledo 96, w Cuenza 41, w Ciudad-Real 49, w Guadalajera 43, w Zaragoza 112, w Ternel 48, w Huesca 63, w Castellon 68, w Walencyi 167, w Alicante 92, w Pontevedra 43, w Lugo 38, w Oriedo 60, na Balearach 164, na wyspach Kanaryjskich 42. W obliczeniu tem niema klasztorów w Fernando Po i w afrykańskich posiadłościach Hiszpanii.

Wedle owych danych ma **Hiszpania 4 tysiące trzysta trzydzieści klasztorów.**—Obok nich istnieją zakony niejako tajne pod rozmaitemi postaciami, ażeby rząd i ludność w błąd wprowadzić. Ta statystyka wystarczy, ażeby uzasadnić kroki Canalejasa w sprawie zakonów.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Pomimo szczupłych dowozów targ przeszedł w spokojnem usposobieniu. Młynarze, mając duże zapasy mąki, kupowali gotowy towar po cenach niezmienionych. Dopiero w końcu tygodnia tendencya dla pszenicy osłabła. Żyto suche, wyborowe chętnie nabywano; natomiast średnie, nieco porośnięte, z trudnością udało się ulokować po cenach zniżonych.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.40 — 6.50
Pszenicy białej śred. i dobrej	6.20 — 6.35
Żyto wyborowe	4.05 — 4.25
„ średnie	3.80 — 4.00
Jęczmień 2-rzędowy browarny	4.50 — 4.70
„ średni	4.10 — 4.20
„ 4-rzędowy	3.80 — 4.00
Owies wyborowy	3.45 — 3.60
„ średni	3.25 — 3.35
„ ordynaryjny	2.90 — 3.00

Krochmal pszenny 3.25 do 3.50. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.50 — 1.75 za pud.

(„Nowa Gazeta" № 404)

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73 Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

KALENDARZYK.

Wrzesień.
8 Czwartek — **Narodzenie NMP.**
9 Piątek — Sergiusza P. W.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.